Ner 90. ROK 1846. WTOREK 28 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 5, 498	+ 7° 3	3, 40	Pn. Wschodni slaby	Chmury	
25	2	5, 347	13, 4	2, 66	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 652	6, 6	2, 95	Wschodni ,,	,,	
	6	4''' 294	3°, 8	2, 49	Wschodni slaby	Pogoda z Chmurami	
26	2	2 708	15, 0	3, 32	Południowy ,,	,,	Deszcz mały
	10	0. 845	10, 8	3, 06	,, ,,	Chmury	Błyskawica

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Z prawdziwym żalem wszyscy przyjaciele sceny krajowéj powzięli nadeszłą tu z Warszawy smutną wiadomość, o zawczesnym skonie ulubionéj artystki naszéj Pani Anieli z Piquów Szturmowéj, która tam, zaledwie dwudziestą pierwszą wiosnę przeżywszy, zakończyła pełne najpiękniejszych nadziei dni swoje. Ulubiona z talentu swego i nader wdzięcznéj postaci przez całą tutejszą Publiczność, — szacowana powszechnie dla pięknych przymiotów duszy i serca, które czyniły ją zaszczytem towarzystwa dramatycznego krakowskiego, zostawiła po sobie rzewne wspomnienia. —

Jutro w kościele St. Barbary, staraniem artystów pozostałych w Krakowie, odbędzie się za jéj duszę żałobne nabożeństwo. *X.*

Widowiska w teatrze. 23go kwietnia po raz pierwszy wznowiona opera: *Jan z Paryża*. — Publiczność z wielkiem zadowolnieniem oceniła usiłowania artystów. Panna Bełcikowska, pani Hofmann, panowie Szczepkowski i Stysiński zasłużone odbierali oklaski i w końcu zaszczyceni zostali przywołaniem.

Obok wzrastającéj opery pojawiają się na scenie naszéj pierwsze próbki baletu, pod kierunkiem pana Adolfi, i coraz piękniejszą rokują nam jéj przyszłość. W operze *Jan z Paryża* zachwyciła znawców i lubowników sztuk pięknych, nowa uczennica baletu panna Tisler, która w odtańczeniu trudnego *Cachucha* okazała niepospolity talent i zdolności wiele obiecujące. Młodziuchna tancerka z najżywszém uniesieniem przyjęta, po skończonym tańcu dwukrotnie przywołaną została. — Tańczone następnie *Bollero*, z towarzyszeniem chóru muzycznego, przekonało Publiczność, że przy tak gorliwém staraniu pana Adolfi, Kraków chociaż małym, lecz ładnym i zajmującym będzie mógł niezadługo poszczycić się baletem.

26go po drugi raz *Jan z Paryża*; jeszcze większe, jak we czwartek sprawił zadowolnienie. Publiczność po skończonéj operze z uniesieniem przywołała obie śpiewaczki panią Hofmann i pannę Bełcikowską; — panna Tisler trzykrotnie zaszczycona była przywołaniem po skończoném tańcu; i pociągnęła za sobą przywołanie swojego mistrza pana Adolfi. —

Po jutrze ostatni raz przed wyjazdem artystów w Królestwo Polskie, dana będzie na ogólny dochód kompanii, ulubiona opera *Lunatyczka*. Ani wątpić, że to ostatnie widowisko, Publiczność licznem zebraniem się uwieńczy,; — będzie to dowodem dla artystów: że tu są kochani i szacowani, i że powrotu ich na jesień z utęsknieniem oczekiwać będziemy.

Wiadomości zagraniczne.

— *Lwów 14 Kwietnia.* —

Złośliwe osoby uwzięły się od pewnego czasu rozsiewać pogłoski, mogące łatwowiernych i bojaźliwych zatrważać i niepokoić, jakoteż sztuczne wzburzenie umysłów utrzymywać. Lubo pogłoskom tym całkiem na prawdopodobieństwie zbywa, jednakże rząd poczynił i ciągle czyni wszelkie w jego mocy będące i do zaspokojenia umysłów potrzebne kroki, aby wybuchowi nieprzyjaznych namiętności wszędzie skutecznie zapobiedz. Podając to do wiedzy publiczności spokój miłującéj. Rząd widzi się być zpowodowanym oświadczyć, że przeciw tym, którzyby nadal dopuścić się mieli rozszerzania poduszczających, do niepokojów i podejrzenia zmierzających, pod jakimbądź kształtem pogłosek, z wszelką surowością postąpi. — Od Prezydyum C. K. Rządu krajowego: We Lwowie dnia 12 kwietnia 1846 r.

Jego Excellencya najwyższy kanclerz nadworny doniesienie tutejszego wysokiego Cesarsko-Królewskiego Prezydyum krajowego o wierności i przywiązaniu do rządu, które tutejsi obywatele w ostatnich czasach udowodnili, tudzież o czynném współdziałaniu takowych w celu utrzymania spokojności publicznéj, przedłożył Jego C. K. Mości, który to doniesienie najwyższém postanowieniem z dnia 31 marca r. b. z upodobaniem do wiadomości przyjąć raczył. Taż najwyższa pochwała dnia 14 b. m. milicyi w czworobok uszykowanéj przez jéj pułkownika w obu językach odczytaną i od takowéj z najżywszem uczuciem wdzięczności i trzykrotném *Vivat!* przyjętą została.

— *Paryż* 13 *Kwietnia.* —

Sprawozdanie ułożone przez pana Bignon względem budżetu, ma być jeszcze w tym tygodniu przedłożone izbie deputow.

Xiążę Musignano, syn Lucyana Bonaparte, przybył tu z Anglii, dla przepędzenia niejakiego czasu u swéj matki, owdowiałéj xżnéj Canino; poczem uda się do Rzymu.

Baron Karol Dupin czytał w sobotę w akademii moralnych i politycznych wiadomości wstęp do dzieła o zewnętrznéj sile Anglii, nad którem teraz pracuje. Lord Palmerston i lord Brougham byli obecni na tém posiedzeniu. Po ukończoném czytaniu, lord Brougham, jako korrespondencyjny członek akademii, zwrócił uwagę, że jakkolwiek słuszny składa hołd pełnéj talentu rozprawie, nie podziela jednak zdania co do polityki Anglii w interesach syryjskich, o posiadaniu Adenu i względem neapolitańskiéj kwestyi o siarkę.

Dzisiejsze posiedzenie izby deput. rozpoczęło się przyjęciem projektu mniejszéj wagi. Uważano na jednéj zachowanéj trybunie lorda Palmerston. Minister wojny po przedłożeniu przez kilku deputowanych różnych petycyj, przedłożył projekt względem udzielenia kredytu na urządzenie trzeciéj izby przy Trybunale 1éj Instancyi w Algierze. Jenerał Allard złożył sprawozdanie względem projektu dotyczącego obwarowania Havru. Nakoniec przystąpiono do porządku dziennego, do rozpraw nad projektem względem kredytu na budowy marynarki i uzbrojenie arsenałów morskich. Pan Carné pierwszy zabrał głos, w którym dowodził potrzeby przywrócenia silnéj marynarki, dla zasłonienia brzegów, strzeżenia handlu i dla opieki osad francuzkich. Mówca przeszedł potem do roztrząsania korzyści parowéj i żaglowéj marynarki. Oceniając żeglugę żaglową, przypuszcza, że marynarka parowa powołana kiedyś będzie do grania wielkiéj roli w wojnach morskich. Nie podzielał zdania Komisyi, która żąda 36 liniowych okrętów, zamiast 40, które rząd zaproponował. P. Chasseloup-Laubat bronił zaproponowanéj przez Komisyę zmiany projektu. Pan Vuitry złożył sprawozdanie komisyi względem zniżenia porto, które odczytywał przy odejściu poczty.

— *Dnia* 16 *Kwietnia.* —

Monitor donosi: Flota cesarsko-rossyjska zbliżyła się 11 b. m. do Tulonu i stanęła w tutejszéj przystani o godz. 6½. Rano dnia 12go odwidził J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego i Admirała Lütke tameczny Prefekt morskiego wydziału. Z obu stron salutowano z armat; Podprefekt komenderujący w departamencie i jenerał Meer Tulonu, udali się na pokład okrętu, na którym się Wielki Xiążę znajdował. J. C. Wysokość chce zachować tu, jak wszędzie, incognito i oświadczył życzenie, aby mu nie czyniono żadnych honorów. Wielki Xiążę wysiadł na ląd i udał się najprzód do prefektury morskiéj, a następnie chciał zwidzić arsenał Mourillon i fort. Lamalgne.

(*Gaz. Pow. Prus.*)

Ibrahim Basza oczekiwany jest dnia 24 b. m. w Paryżu. Dnia 15 odbędzie się w Tulonie na jego cześć wielka rewia. Hr. Kisielew, Ambasador cesarsko-rossyjski w Paryżu, przybył 10 b. m. do Tulonu, dla przywitania J. C. W. W. Xcia Konstantego.

— *Londyn* 11 *Kwietnia.* —

Doniesienia z Irlandyi o tamecznéj z każdym dniem wzrastającéj nędzy i pomnażających się zbrodniach, zawsze są te same. Głód i febra czynią w kraju gwałtowne postępy. Na odbytém niedawno w Kanturk zgromadzeniu, następujące okoliczności wykryte zostały: Pracująca ludność parafii Kanturk składa się z 2346 osób. Jedna trzecia z téj liczby nie ma już teraz wcale ziemniaków, i żywi się ze sprzedaży lub zastawu swych sukien i ruchomości, tak że niektórzy nie mogą w niedzielę udać się do kościoła. Prócz tego uciskani są procesami z powodu niemożności płacenia swych długów. Druga trzecia część posiada jeszcze na jeden miesiąc ziemniaki ale do tego jeszcze chore. Trzecia część ma nakoniec jeszcze ziemniaki aż do czerwca lub lipca, jeżeli do owego czasu zupełnie nie zgniją. Ale potem czeka ich głód, bo nie mieli czém zasiać. Taki stan kraju musi bardzo rząd niepokoić.

Liverpolski Merkury donosi, że parowy pocztowy okręt *Cambria*, który dnia 4 odpłynął do Halifax, powiózł nową propozycyę rządu angielskiego do załatwienia kwestyi Oregonu, i spodziewają się, że ta propozycya przyczyni się zapewnie do utrzymania pokoju.

— *Hiszpania.* —

Ani gazety madryckie, ani listy nie udzieliły dotychczas dokładnego objaśnienia przyczyn, które sprowadziły rozwiązanie gabinetu Narvaeza. Że te powody musiały być ważne, okazuje się już z téj okoliczności, że tą razą ex minister popadł w zupełną niełaskę. Szczególniéj dane mu polecenie opuszczenia w jaknajkrótszym czasie Hiszpanii, musiało sprawić wrażenie. Teraz listy z Madrytu otrzymane w Paryżu podają dwie Wersye o przyczynach tego wszystkiego.

Według jednéj wersyi, xiążę Rianzares (małżonek królowéj Krystyny) ponieść miał znaczne

straty przez spekulacye giełdowe, co zmartwiło królowę Krystynę, i to zpowodowało ministra maryuarki, jenerała Pezuela, do podania projektu, według którego tak nazwane operacye giełdowe na dostawę, przedstawiające właściwe pole dla wszelkich śmiałych spekulacyj, miały być zupełnie zakazane. Większość ministrów z Narvaczem oparła się temu projektowi, a skutkiem tego było usunięcie się z gabinetu jenerała Pezuela. Z tego powodu przyszło do żwawego przemówienia się królowéj Krystyny z Narvaezem, jenerał ten przy téj okoliczności znaleźć się miał bardzo nieprzyzwoicie, i natychmiast podał swoją dymissyę, która też przyjętą została.

Druga wersya utrzymuje, że Narvaez przekonawszy się o istnieniu planu utworzenia nowego gabinetu z samych takich osób, których karlistowski sposób myślenia jest znany, oświadczyć miał bez ogródki królowéj, że niepodobna dłużéj kierować administracyą kraju, jeżeli królowa matka przynajmniéj na 6 miesięcy stolicy i Hiszpanii nieopuści. Z tego powodu wpadł w zupełną niełaskę i otrzymał rozkaz opuszczenia niezwłocznie Hiszpanii, z początku jednak w formie nadzwyczajnego poselstwa do dworu neapolitańskiego. — Jak tylko p. Isturiz został prezesem rady, wezwał natychmiast do siebie Narvaeza, oświadczając mu, że królowa chce mu powierzyć poselstwo do Neapolu, które do pierwszego rzędu ma być wyniesionem. Narvaez odpowiedział, że postanowił powrócić do życia prywatnego i że żadnéj posady nie przyjmie. W kilka godzin potem otrzymał rozkaz wyjechania natychmiast do Neapolu; na co odpowiedział: że we 24 godzin wyjedzie do Francyi a urzędu w Neapolu nie przyjmie; rzeczywiście też dnia 6 opuścił Madryt. — Dnia 5 kwietnia otrzymał rząd Madrycki wiadomość o wybuchnięciu rokoszu wojskowego w prowincyi Gallicyi, na korzyść Infanta Henryka. Kazano tam natychmiast wyruszyć wojsku z Asturyi i Staréj Kastylii, a z Madrytu posłano dwa pułki dla zastąpienia owego wojska.

— Rzym 8 Kwietnia. —

Oczekujemy tu z upragnieniem spodziewanego przybycia N. Cesarzowéj Rossyjskiéj. Podróżni zaręczają, że drogi z Neapolu do Rzymu na wszystkich stacyach przepełnione są powozami i służbą N. Cesarzowéj lub osób do Jéj dworu należących. W hotelu »Wyspy Brytańskie«, który zajętym zostanie przez N. Cesarzową wraz z Jéj Rodziną, jak niemniéj owdowiałą Wielką xiężnę Meklemburgsko-Szweryńską i Jéj dzieci już mnóstwo znajduje się przybyłych Rossyan. Z lekarzy przybocznych N. Pani, przybył tu już dzisiaj rzeczywisty Radca Stanu Munde, i stanął w domu prywatnym dla niego wynajętym. Najdaléj po jutrze spodziewamy się przybycia N. Pani.

— Neapol 4 Kwietnia. —

Z przyjemnością dowiadujemy się tu o coraz pożądańszym stanie zdrowia N. Cesarzowéj Rossyjskiéj. Wielki Xiążę Konstanty opuścił Neapol z flotą swoją dopiero wczoraj i przed kilku dniami odbyły się manewra wszystkich tu znajdujących się okrętów Cesarsko-Rossyjskich. Członkowie rodziny Cesarskiéj odbywają ciągłe wycieczki w okolice, n. p. do Amalfi, Caprio, Quisisana, Camaldoli, Herculanum i t. d. W Palermo wszelkie władze i cała ludność przy wyjeździe Cesarzowéj, dawały dowody najżywszego współudziału. Dziennik *Cerere* przesyła pożegnanie swoje N. Pani i Jéj Rodzinie, w wyrazach pełnych najżywszego uczucia.

— Ateny 29 Marca. —

Nadeszła tu nota gabinetu londyńskiego, w któréj lord Aberdeen domaga się usilnie zapłacenia Anglii 750,000 drachmów, przeznaczonych na pokrycie procentów i amortyzacyę długu, przez toż mocarstwo w jednéj trzeciéj części zaręczonego.

Francuzki Kontradmirał Turpin wypłynął d. 25 b. m. z flotą swoją z portu Pireus, ale niebawem spodziewany jest z powrotem; natomiast ma tu przybyć z całą flotą Admirał angielski, dowodzący na morzu Śródziemném, w celu, jak się zdaje, uczynienia demonstracyi, w razie, gdyby Grecya wzbraniała się wypłacić zaległe summy.

Rozmaitości.

SMĘTARZ W SAN-GIOVANI.

(Ciąg dalszy.)

Mimo częstéj nieobecności małżonka mojego, żadne przecież podejrzenie, któreby szacunek mój dla niego zmniejszyć lub charakter jego w oczach moich poniżyć mogło, do serca mojego nie wstąpiło. Przewidywałam zaiste, że jakaś tajemnica cięży na jego umyśle, ale nie sądziłam, aby ta mojéj czci, spokojności, mojemu życiu nawet zagrażać miała. Arabella miała już półroku, kiedy pierwszy raz uczyniłam mężowi mojemu uwagę, że nic nam do powrotu nie przeszkadza, prosząc go oraz, aby mnie powrócił na łono rodziny. Żywy rumieniec okrył lica Edwarda, po którym śmiertelna nasiąpiła bladość. Siedział naprzeciw mnie przez kilka chwil w milczeniu, usiłując napróżno ukryć swe pomięszanie. Nigdy w nim jeszcze uczucie tak jawném nie było jak w owéj chwili; zadziwieniem przejęta, z wlepionym weń wzrokiem czekałam jego odpowiedzi.

Nareszcie rzekł do mnie tonem zupełnie dla mnie obcym, w którym przymus i udana surowość się malowały: „Na łono twéj rodziny? Czyliż tu na niem nie jesteś? Możeszże jeszcze z tego raju pragnąć powrotu do ponuréj i prawie martwéj ojczyzny?“ — „Taż sama ojczyzna jest przecież i twoją“ odpowiedziałam drżącym głosem; „jest to kraj mój ulubiony, kraj, w którym szczęśliwą przepędziłam młodość, gdzie najdroższa pozostała jeszcze dla mnie miłość rodzicielska, a raj, który tyle wychwalasz jest zamieszkany od ludzi, których charaktery i obyczaje, zawsze obcemi dla mnie będą.“ — „Dla mnie bynajmniéj“ odparł z gniewem Edward „moje serce nie jest tak lodowate i niedostępne obcym wrażeniom jak twoje. Mnie tu wygodnie, tu pod tem czystém niebem, między

tak pełnemi zapału ludźmi, w których żyłach krew ognista płynie, a myśl o ciemnym grobie Londyńskim, jak brzemienna chmura, w wonnych nawet pomarańczarniach Neapolu duszę moją smętnością przygniata. Mnie tu bardzo wygodnie, nie myślę wcale o powrocie do Anglii.“ Dokończywszy te słowa, odepchnął krzesło i spiesznie opuścił pokój.

Zlodowaciałą ręką na sercu, uczułam oddech mój zatrzymany, i nieprzytomna upadłam na sofę. Takim go nigdy nie widziałam. Nigdy głos jego w uszach moich tak surowo nie brzmiał. Jak błyskawica nagle mię ta myśl zraziła. „Niczem już dla niego nie jestem“ pomyślałam „on mnie opuścił.“ Okropna przepaść przedstawiała się moim oczom. Zniechęcona, zdziwiona, pytałam sama siebie, jak się tak długo łudzić mogłam? Teraz zasłona mi z oczu spadła, poznałam, że oddawna już dla mnie był straconym, i że nic zgoić nic zdoła ran sercu mojemu zadanych prócz śmierci. Zbyt dumna, abym mężowi miała czynić wyrzuty, zbyt nieszczęśliwa, abym boleść ukrywać mogła, zaczęłam śledzić Edwarda w dręczącém milczeniu. Każdy krok jego uważałam, a im bardziéj pożerająca zazdrość we mnie działała, im silniejszą była walka uczuć, któréj znękana uledz musiałam, tem staranniéj cierpienia swoje ukrywałam, nie dozwalając aby najmniejszy ślad wyrzutów wiarołomności jego, na mych rysach dostrzeżony dał mu je poznać. Lecz to było na próżno. Edward, jak mi się zdawało, z boleścią widział oczywiste wycieńczenie ciała mojego, a jednakże niestety! on, co niegdyś każdy mój gest śledził, który stokrotnie co dzień o zdrowie się moje dopytywał, nie śmiał teraz zapytać nieszczęsnéj swéj małżonki, co jéj brakuje? bo lękać się musiał odpowiedzi.

Sześć tygodni upłynęło, a żadne pomiędzy nami nie nastąpiło porozumienie. List mojéj matki, usilnie mnie do powrotu nakłaniający, przyśpieszył okropny skutek, który losowi mojemu inny nadał kierunek. „Jakkolwiek mnie to dolega“ rzekłam jednego poranku „że tobie drogi Edwardzie cokolwiek nieprzyjemnego powiedzieć muszę, nie mogę jednakże wymódz na sobie, aby cię nie prosić powtórnie o powrócenie mnie do Anglii.“ Podawszy mu list mojéj matki dodałam: Ten list cię przekona, że długie cierpienia méj matki od kilku tygodni złożyły ją na łożu boleści. Prawie trzy lata od niéj oddaleni jesteśmy, pragnie więc oglądać swe dzieci. I moje również serce pragnie się zbliżyć do niéj i szczęśliwéj ziemi rodzinnéj.“ Głosu mi zabrakło, łzy stanęły mi w oczach, gdy z niepodobnem do opisania uczuciem, uchwyciłam rękę Edwarda i temi wyrazy skończyłam: „Powróćmy kochany mężu, tam tylko jeszcze dla nas istnieje szczęście.“ — „Dla nas?... dla ciebie ale nie dla mnie!“ zawołał Edward, wydzierając mi swoją rękę. „Nie mogę, nie chcę tam mieszkać, nienawidzę Anglii, nie wrócę nigdy.“ -- Jakto?“ zawołałam blednieję̨c „więc tu życie swoje ustalimy?“ „Tu, albo w Konstantynopolu, wszędzie chętnie pozostanę, niż w tym znienawidzonym kraju, gdzie kobiety są maryonetki a mężczyzni głupcy“ odparł Edward z uniesieniem. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Kwietnia.

Ekert Eleonora, Eren pułkow. ces. ros., Gregorieff kuryer ces. ros., Głuszkiewicz Andrzéj, Pstrusieńska Maryanna, Brzeski Władysław ob., Majewski Karol ob., z Polski; -- Biermańska Karolina, Rojek Krystyna, Kramarczyk Mateusz, z Galicyi; -- Balli Alexander ob., Rcklewski Tomasz z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Biermańska Karolina, do Polski; -- Gregorieff kuryer ces. ros., do Galicyi; -- Loch Wilhelmina ob., Kaspar Henryk, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro. 618.

PREZES SĄDU WYŻSZEGO

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl Art. 118 K. C. podaje do powszechnéj wiadomości, iż Trybunał W. M. Krakowa i Jego Okręgu wydał pod dniem 10 Marca r. b. wyrok dający miejsce wyszukiwaniu Wojciecha Józefa Nieradzkiego i do wyprowadzenia w tym względzie inkwizycyi, Sąd Pokoju Okręgu Igo M. Krakowa wyznaczył.

Kraków dnia 21 Kwietnia 1846 r.

BARTYNOWSKI.

(2r.) A. *Giebułtowski* Sekr.

W dniu 1 Maja 1846 r. o godzinie 9 z rana w gmachu Sukiennice zwanym w Rynku głównym W. M. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi Sądowéj prawnie zajęte ruchomości, jako to: stolarszczyzna, odzież rozmajta i różne sprzęty domowe; zaś w dniu 5 Maja 1846 r. o godzinie 11téj przed południem w Kleparzu przy Krakowie na Targowisku Końskim sprzedany zostanie publicznie koń, bryczka i dwa pół-wozia. — O czem chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 24 Kwietnia 1846 r.

Ignacy *Piekarski* K. S.

Doniesienia prywatne.